

Istotność Maxa Stirnera dla anarcho-komunistów

Matty Thomas

10 stycznia 2017

Spis treści

Wstęp	3
Idee Stirnera	3
Istotność Maxa Stirnera dla anarcho-komunistów	7
Polecane lektury	10

Wstęp

Od czasu opublikowania książki Maxa Stirnera *Der Einzige und Sein Eigentum* (przetłumaczonej na angielski jako *The Ego and its Own*; a dokładniej *The Unique and its Property*) [przyp. tłum. polskie wydanie PWN nosi tytuł *Jedyny i jego własność*] w 1844 roku, reakcja wahała się od całkowitego odrzucenia do całkowitej, bezkrytycznej akceptacji. Wiele dziwnych i sprzecznych rzeczy zostało powiedzianych o Stirnerze. Szanowany anarcho-syndykalistyczny naukowiec Noam Chomsky określił go jako osobę, która wywarła wpływ na wyznawców skrajnego leseferystycznego kapitalizmu, błędnie znanych w Stanach Zjednoczonych jako libertarianie. Są jednak tacy, którzy uczynili idee Stirnera podstawą swojej anarcho-syndykalistycznej organizacji. Być może tak zróżnicowane interpretacje są nieuniknione, gdy ma się do czynienia z książką, która momentami wydaje się być niemal celowo przeznaczona do niepokojenia i dezorientacji.

Celem tego pamfletu jest zbadanie idei wielkiego niemieckiego myśliciela i ich wartości dla anarcho-komunistów. Niektórzy czytelnicy zaznajomieni z twórczością Stirnera od razu się na to obrażą, wskazując, że Stirner był zdecydowanym krytykiem komunizmu. I rzeczywiście był. Ale komunizm, który krytykował Stirner był tą samą odmianą komunizmu, którą krytykują anarchiści - autorytarnym komunizmem. Anarcho-komunizm, jako rozwinięta teoria polityczna, tak naprawdę nie istniał w czasach Stirnera, a komunizm, który Stirner miał na myśli był komunizmem klasztoru lub koszar, komunizmem samo-poświęcenia i ogólnego wyrównania. Ci, którzy zamiast tego woleliby komunizm, który gwarantuje wolność każdej jednostki do rozwijania siebie jako jedynej w swoim rodzaju, mogą znaleźć u Stirnera wiele wartości.

Idee Stirnera

Stirner rozpoczyna swoją książkę od pytania: "Co nie powinno być moją sprawą?". Odpowiada, że jednostka ma się zajmować najpierw sprawą Boga, potem sprawą ludzkości, sprawą kraju, prawdy, sprawiedliwości i tysiącem innych spraw. Jedyną sprawą, która nie powinna obchodzić jednostki, jest jej własna sprawa, sprawa *samej siebie*. Moja sprawa nie powinna być moją sprawą. Osoba, która troszczy się o swoją własną sprawę, jest samolubna. Zamiast tego, zawsze mówi się jednostce, aby przedkładała inną sprawę nad swoją własną. Mamy pracować bez wytchnienia w służbie dla innych, nigdy dla siebie. Myślenie o zrobieniu czegoś innego uczyniłoby z nas niemoralnych egoistów. Jesteśmy moralni tylko wtedy, gdy jesteśmy bezinteresowni, gdy podejmujemy obcą nam sprawę i jej służymy.

Stirner nie zgadza się na to. Pyta: Czy Bóg służy innej sprawie niż Jego własna? *Nie*, odpowiadają wierni. *Bóg jest wszystkim we wszystkich, żadna przyczyna nie może nie być Jego*. Czy Ludzkość służy sprawie, która nie jest jej własną? pyta Stirner, a humaniści odpowiadają: *Nie, Ludzkość służy tylko interesom Ludzkości. Żadna sprawa nie może nigdy nie być sprawą ludzką*.

Sprawy Boga i Człowieka okazują się w końcu czysto egoistyczne. Bóg troszczy się tylko o Siebie, Człowiek podobnie. Stirner zachęca więc swoich czytelników, aby poszli za przykładem

dem tych wielkich egoistów i uczynili siebie samych najważniejszą rzeczą. Innymi słowy, by stali się świadomymi egoistami. Dla Stirnera wszystkie jednostki są absolutnie unikalne, a kiedy jednostka stanie się świadoma swojego egoizmu, odrzuci każdą próbę okiełznania jej osobistej unikalności lub ograniczenia jej indywidualnej autonomii. Obejmuje to oczywiście wezwania do działania wyłącznie w służbie czegoś wyższego niż własne ja. Ci, którzy poświęcają się, by służyć jakiejś wyższej istocie lub sprawie, są oszukanymi lub nieświadomymi egoistami, szukającymi własnej przyjemności i satysfakcji w imię sprawy, której się podporządkowali, ale nie chcą się do tego przyznać. Są to egoiści, którzy chcieliby nie być egoistami:

Całe wasze zachowanie to niewyznany egoizm, skryty i utajony. Nie chcecie się do niego przyznać, skrzętnie go skrywając, więc nie jest jawny, widoczny, lecz — nieświadomy. Stąd nie jest już egoizmem, ale niewolą, służbą, zaparciem się samego siebie. Zapierając się egoizmu, jesteście i nie jesteście egoistami. Ilekroć postępujecie naprawdę egoistycznie, doradzacie pogardę i wstręt dla słowa "egoista".

Stirner rozpoczyna i kończy swoją książkę okrzykiem: "Oparłem swoją sprawę na nicości!". Ten cytat z Goethego byłby znany współczesnej niemieckiej publiczności Stirnera. Niewypowiedziany następny wers wiersza brzmi: "I cały świat jest mój". Ja, dla Stirnera, jest czymś niemożliwym do pełnego zrozumienia, ponieważ każdy z nas nieustannie konsumuje i odtwarza samego siebie. Stirner określa ten proces konsumowania i tworzenia siebie jako tworzącą nicłość: "Zresztą nie jestem jakąś tam zwykłą pustką, lecz tworzącą Nicością, z której Sam, jako Stworzyciel, Wszystko tworzę." Przyczyny zewnętrzne, które zawsze wymagają od jednostki, by stawiała siebie na ostatnim miejscu, które traktują ją tak, jakby była niczym, są teraz przedmiotem aktywnego zawłaszczania i wykorzystywania przez egoistkę według jej uznania.

Jedyny i jego własność jest zorganizowany wokół trzyczęściowej struktury dialektycznej. Stirner zaczyna od podania przykładu ludzkiego życia, a następnie porównuje trzy etapy rozwoju człowieka do trzech etapów rozwoju historycznego. Zaczynamy życie jako realistyczne dzieci. W tej fazie dziecko podlega fizycznym, zewnętrznym siłom, takim jak jego rodzice. Jednakże dziecko zaczyna wyzwalać się z tych ograniczeń poprzez to, co Stirner nazywa odkryciem umysłu. Dziecko, wykorzystując swój spryt i determinację, zaczyna omijać czysto fizyczne siły, które wcześniej trzymały je w ryzach. W ten sposób przechodzimy od realistycznego dzieciństwa do idealistycznej młodości. Zewnętrzne ograniczenia fizyczne nie budzą już w nim strachu, ale teraz podlega on wewnętrznym ograniczeniom rozumu, sumienia, ideału. Dziecko jest zafascynowane ziemską stroną życia, młodziemiec - niebiańską. Dopiero gdy człowiek osiągnie egoistyczną dorosłość, jest wolny zarówno od zewnętrznych, ziemskich ograniczeń, jak i od wewnętrznych, niebiańskich. Stirner podsumowuje to w ten sposób:

*Tak jak znajduję Siebie za rzeczami, a mianowicie jako Ducha, tak też później muszę odnaleźć **Siebie za myślami**, mianowicie jako ich Twórcę i Właściciela. W tej porze*

*Duchów wyrosły Mi myśli nad głową, która przecież je zrodziła. Dygotałem jak chory w malignie, otoczony krążącymi zjawami, we władaniu ich straszliwej mocy. Myśli same dla siebie stały się cielesne, zostały upiorami jako Bóg, cesarz, papież, ojczyzna, itd. Gdy tylko zniszczę ich cielesną powłokę, wtenczas wchłonę je na powrót w Siebie i będę mógł powiedzieć: Tylko Ja jestem cielesny! A zatem biorę świat takim, jakim jest dla Mnie — jako **Mój**, jako Moją własność i wszystko mierzę Swoją miarą.*

Następnie Stirner ukazuje te same trzy fazy w kontekście rozwoju historycznego: realistyczny świat starożytności, idealistyczny świat nowożytności i egoistyczną przyszłość, która jeszcze nie nadeszła. Porównuje on starożytny, przedchrześcijański świat do realistycznego dzieciństwa, a współczesny, chrześcijański świat do idealistycznej młodości. Wraz z powstaniem sekularyzmu, nowoczesne społeczeństwo twierdzi, że uciekło od dominacji religijnych sposobów myślenia nad życiem. Nie jest tak, mówi Stirner. Nowoczesność przyczyniła się jedynie do zwiększenia dominacji religii – dominacji wyższych esencji nad jednostką. Jednym z przykładów jest reformacja protestancka. Podczas gdy reformacja jest i była powszechnie uważana za wydarzenie wyzwalające, które otworzyło drzwi dla "religii wolności sumienia" i uwolniło życie od władzy kościoła, Stirner postrzegał ją jako rozszerzenie i wzmocnienie religijnej dominacji. Dzięki reformacji religia mogła wkroczyć w obszary życia, w których wcześniej nie była znana. Kościół katolicki uniemożliwiał księżom zawieranie małżeństw; protestantyzm uczynił małżeństwo religijnym. W podobny sposób kościół katolicki, ze swoim zinstytucjonalizowanym, formalnym kapłaństwem, umieszczał władzę religijną poza jednostką. Protestantyzm natomiast zniósł instytucjonalne duchowieństwo na rzecz "kapłaństwa wszystkich wierzących" i w ten sposób umieścił autorytet religijny *wewnątrz* wierzącego – autorytet, od którego nie mógł on nigdy uciec. W rezultacie jednostki toczyły w sobie wojnę, rozdarte między spełnianiem swoich pragnień a dręczeniem ich przez niezmienną ideę zinternalizowanego autorytetu religijnego. Stirner porównuje to do walki między obywatelami a tajną policją państwową.

Ten schemat, twierdzi Stirner, utrzymywał się przez całą nowożytność. Chociaż wiele mówi się o postępie i osiągnięciu bardziej wolnego społeczeństwa, o przekroczeniu utartych wartości i martwych tradycji przeszłości, nowoczesność jedynie przekształca władzę – powiększa ją i wzmacnia, czyniąc ją bardziej niewidoczną. Powstanie humanizmu, na przykład, zdetronizowało ukrzyżowanego Boga, a na Jego miejsce wywyższyło Człowieka. Ale ponieważ Człowieczeństwo jest również ideałem postawionym ponad jednostką, któremu ma się ona podporządkować, Stirner uważa humanizm za religię w takim samym stopniu jak chrześcijaństwo, które rzekomo obalił. "Nasi ateści to ludzie pobożni". Humanizm, mówi Stirner, jest w rzeczywistości bardziej despotyczny niż teizm, ponieważ widmowa Ludzkość jest w stanie przerazić niewierzących wraz z wiernymi. Dla Stirnera nowoczesność zwiększyła jedynie liczbę abstrakcji (które nazywał "upiorami"), którym ludzie się podporządkowują.

Stirner zarzuca tym, którzy uważają się za "wolnych" (w dzisiejszym żargonie moglibyśmy ich nazwać "postępowcami"), że pozują na obrazoburców, podczas gdy w rzeczywisto-

ści są tylko "najnowocześniejszymi z nowoczesnych". Był bardzo krytyczny wobec lewicy heglowskiej dominującej w ówczesnej filozofii niemieckiej i liberalizmu, który wyrastał na dominującą siłę w myśli politycznej i społecznej. Stirner pogrupował liberalizm na trzy rodzaje: liberalizm polityczny (to, co dziś nazywamy liberalizmem klasycznym), liberalizm społeczny (socjalizm) i liberalizm humanitarny (humanizm). Liberalizm polityczny zajmował się jednostkami jako wolnymi obywatelami w ramach państwa, liberalizm społeczny jednostkami jako pracownikami, a liberalizm humanitarny jednostkami jako istotami ludzkimi - ale wszystkie odmiany liberalizmu esencjalizują jakiś aspekt jednostki i stawiają go ponad nią jako coś, czemu powinna się podporządkować. Dla Stirnera wszystkie jednostki są czymś więcej niż obywatelami, pracownikami, czy nawet istotami ludzkimi. Natura ludzka czy istota ludzka nie może być oddzielona od jednostki i postawiona ponad nią, bo wtedy staje się niczym innym, jak tylko kolejnym upiorem. Dla Stirnera nie ma uniwersalnej istoty ludzkiej, którą można by postawić ponad ludźmi, są tylko jednostki takie, jakie istnieją tu i teraz jako ciało i krew.

Od swojej ostrej krytyki nowoczesności Stirner przechodzi do antycypacji egoistycznej przyszłości. Wzywa jednostki do zburzenia wszystkich świętych idei i uwolnienia się z łańcuchów władzy. To wyzwolenie nie jest czymś, co jednostka może pozwolić, by ktoś inny zrobił to za nią. Stirner jasno przedstawia swoje stanowisko w jednym z najbardziej elokwentnych anarchistycznych argumentów na rzecz samowyzwolenia, jakie kiedykolwiek napisano:

Na tym polega różnica między wyzwoleniem samego siebie, a emancypacją (uniewinnieniem, wyzwoleniem). Kto dziś "znajduje się w opozycji", ten łaknie "wyzwolenia" i woła o nie. Książęta winni "uznać swe narody za pełnoletnie", tzn. winni je emancypować! Jeśli postępujecie jak pełnoletni, to nimi jesteście bez ogłaszania waszej pełnoletności; gdy zachowujecie się natomiast inaczej, to nie będziecie pełnoletnimi nawet wtedy, gdy się Was takimi ogłosi, albowiem nie jesteście tego warci. Pełnoletni Grecy wypędzili swych tyranów, a pełnoletni syn uniezależnia się od ojca. Lecz gdyby czekali aż owi tyrani łaskawie uznają ich pełnoletność, to długo przyszłoby im czekać. Syna, który nie chce stać się pełnoletni, rozsądny ojciec przepędza i sam zatrzymuje dom; a dobrze tak zarozumiałcowi!

Człowiek obdarowany wolnością nie jest niczym innym aniżeli wyzwolencem, libertinusem, psem, który wlecze za sobą resztki łańcucha; jest niewolnikiem w szacie wolności — jak osioł w lwiej skórze.

W miarę jak coraz więcej ludzi staje się świadomymi egoistami, będą oni negować ograniczenia swojej indywidualności, niezależnie od tego, czy ograniczenia te są fizyczne czy duchowe. Należy zaznaczyć, że idea egoizmu Stirnera różni się znacznie od innych filozofii nazywanych czasem egoizmem. Stirner był zwolennikiem interesu własnego, a nawet egoizmu, ale nie używał tych pojęć w typowy dla siebie wąski sposób. Stirner nie był apostołem niekończącej się pogoni za zyskiem, nie głosił izolacji ani nie używał egoizmu jako wymówki, by nie przejmować się nikim innym. Dla Stirnera interes własny polegał na tym,

że indywidualny egoista *aktywnie zagarniał* świat wokół siebie jako swoją własność. Użycie przez Stirnera słowa własność spowodowało, że wielu czytelników źle go zinterpretowało, ale on nie odnosił się do własności w ograniczonym, ekonomicznym sensie. Raczej używał tego słowa w odniesieniu do wszystkiego, co nie było wyalienowane od egoisty. Tak więc, kiedy osobiście interesuję się jakąś ideą, wyciągam rękę i czynię tę ideę moją własną, moją własnością. Dla świadomego egoisty jedynym czynnikiem decydującym o zdobyciu czegoś jako swojej własności jest chęć wyciągnięcia ręki i wzięcia tego. Celem tego aktywnego zagarnięcia egoistycznej własności jest samozadowolenie. Nawet inni ludzie są dla Stirnera środkiem do (wzajemnej) samozadowolenia:

*Nie jesteś dla Mnie niczym innym jak tylko strawą, tak jak i Ja jestem przez Ciebie spożywany i pochłaniany. Stosunek, który istnieje pomiędzy Nami, to stosunek **użyteczności**, pożyteczności, korzyści.*

Ci, którzy widzą w Stirnerze zwolennika wykorzystywania innych, nie czytają tego, co jest napisane. Stirner użył przykładu kochanków, przyjaciół idących do kawiarni i dzieci bawiących się jako przykładów tego rodzaju wzajemnej przyjemności lub konsumpcji, związków, które nazwał *uniami egoistów*. Unia egoistów jest relacją, w której wszyscy, którzy w niej uczestniczą, czynią to dobrowolnie i swobodnie z egoizmu. Egoistka używa unii, unia nie używa jej. Wszyscy uczestnicy związku nieustannie odnawiają unię aktem woli; jeśli któryś z uczestników wypada słabo lub przegrywa, to unia zdegenerowała się w coś innego. Unia była proponowaną przez Stirnera alternatywną metodą organizacji społeczeństwa, środkiem, za pomocą którego egoiści mogliby "zatopić statek państwa" i doprowadzić do stanu, w którym kwitłaby indywidualna autonomia.

Z konieczności było to jedynie bardzo krótkie podsumowanie myśli Stirnera, mające na celu wzbudzenie zainteresowania i zapewnienie kontekstu dla drugiej połowy tego eseju. Obszerność i zakres myśli Stirnera sprawiają, że trudno go streścić, a ten rozdział mógłby być z łatwością dwa razy dłuższy. Kto ma ochotę na więcej, niech sięgnie do listy lektur rekomendowanych, zamieszczonej na końcu broszury. Każdy będzie musiał zdecydować, ile ze Stirnera chce wziąć i co z tym zrobić, ale jak powiedział sam Stirner w odniesieniu do interpretacji jego dzieła, "to jest wasza sprawa i mnie to nie dotyczy".

Swoją sprawę oparłem na nicości!

Istotność Maxa Stirnera dla anarcho-komunistów

Faktem jest, że do stosunkowo niedawna, większość anarchistów zainspirowanych Stirnerem nie była komunistami. W Stanach Zjednoczonych, najbardziej znanymi wyrazicielami egoizmu byli Benjamin Tucker i jego towarzysze, skupieni wokół indywidualistycznego anarchistycznego czasopisma *Liberty*. W rzeczy samej, Tucker był siłą napędową publikacji pierwszego angielskiego wydania książki Stirnera. Jednakże, miał on również znaczący wpływ na myślicieli bardziej w głównym nurcie tradycji anarchistycznej. W latach 40-tych,

anarchosyndykaliści z Glasgow Anarchist Group uczynili idee Stirnera podstawą swojej organizacji. Wzięli oni ideę Stirnera o unii egoistów dosłownie jako sposób na swobodne organizowanie się w przemyśle i w ten sposób wyjaśnili syndykalizm jako "egoizm stosowany". Anarcho-komunistyczny aktywista i karykaturzysta Donald Rooum został zapoznany ze Stirnerem przez członków tej grupy i od tego czasu pozostaje zwolennikiem świadomego egoizmu. Anarchizm Emmy Goldman był pod głębokim wpływem myślicieli takich jak Stirner i Nietzsche. We wstępie do swojej książki *Anarchizm i inne eseje*, Goldman broni Stirnera przed płytkimi i błędnymi interpretacjami, komentując, że jego filozofia zawiera "największe możliwości społeczne." Nawet młodszy Murray Bookchin, którego stosunek do niemieckiego egoisty uległ później znacznemu pogorszeniu, napisał: *"Stirner stworzył utopistyczną wizję indywidualności, która wyznaczyła nowy punkt wyjścia dla afirmacji osobowości w coraz bardziej bezosobowym świecie."*

Najwyraźniej, społecznie zorientowani anarchiści byli zainteresowani ideami Stirnera. Są nimi zainteresowani również dzisiaj, i to z dobrego powodu. W świecie, gdzie nawet rewolucjoniści zbyt często gubią się wśród wrogów jednostki i wezwań do samopoświęcenia, bezkompromisowy egoizm Stirnera jest powiewem świeżego powietrza. Tak wielu komunistów, odrzucając Boga Ojca, Boga Państwa i Boga Korporacji, ustanowiło w zamian Boga Wspólnoty, przerażające bóstwo, które Kropotkin nazwał "straszniejszym niż którekolwiek z poprzednich". Dla Stirnera, tak jak dla egoistycznego komunisty, to wszystko są upiory.

Komunistyczna egoistka nie służy Ludowi, Masom, ani żadnemu innemu upiorowi. Służy sobie, bo jest częścią ludu, częścią mas. Jak Ludzkość może być szczęśliwa, kiedy ty i ja jesteśmy smutni? Jak zauważyli samozwańczy marksiści-stirnerzyści z grupy *For Ourselves* z Bay Area: *"Każdy rewolucjonista, na którego można liczyć, może być w tym tylko dla siebie; bezinteresowni ludzie zawsze mogą zmienić lojalność z jednej projekcji na inną. Co więcej, tylko na najbardziej chciwych ludziach można polegać, że będą realizować swój rewolucyjny projekt."*

Anarchiści, którzy chcą zburzyć autorytet państwa i kapitału, ale chcą pozostawić autorytet stałych idei, takich jak moralność, człowieczeństwo, prawa czy altruizm nienaruszony, pokonują tylko połowę drogi. Dla egoisty te upiory mogą być nawet bardziej podstępne niż bardziej widoczne formy władzy. Altruizm, życie po to, by służyć innym, jest jednym z najbardziej zgubnych przesądów istniejących w naszej dzisiejszej cywilizacji. Robotnicy codziennie angażują się w okropny altruistyczny czyn, gdy pracują, by wzbogacić kapitalistę, który otrzymuje wiele tylko dzięki temu, że ma już tak wiele. Kobiety są ofiarami altruizmu, kiedy marnują się "żyjąc, by służyć" mężczyźnie, który jest niczym innym, jak małym tyranem nad domem. Inne zbrodnie wynikające z altruizmu są nieskończone i dla świadomych egoistów jest jasne, że altruistyczny socjalizm jest farszą, zdolną jedynie do przekształcenia władzy, ale nie do jej zniesienia. Egoizm zachęca jednostki, by nie umierały już powoli dając prezenty tym, którzy nie dają nic w zamian, a z tej idei wypływa egoistyczna komunistyczna chęć insurekcji i wywłaszczenia.

Kiedy zastosuje się pojęcie Stirnera o upiorze do jednego z najświętszych bożków społeczeństwa, własności prywatnej, implikacje są niemal konieczne komunistyczne. Ileż to jednostek poświęciło swoją odrębność i zrujnowało sobie życie przez tego strasznego Mo-

locha? Stirner wyśmiewał ideę jakiegokolwiek prawa do własności (tak jak wyśmiewał prawa w ogóle), wskazując, że własność opiera się na sile, czy też czyjejś mocy, by ją zdobyć i utrzymać. Własność prywatna - obca własność - jest tylko kolejnym upiorem, ponieważ cały świat jest własnością egoisty, czekającą na zagarnięcie. Innymi słowy, komunistyczna egoistka ma za przedmiot swojego zawłaszczenia całość życia. Stirner zasugerował to swoim pamiętnym cytatem: *“To, że jest to twoja czy wasza własność, wcale Mnie nie przeraża, bo Ja zawsze uważam ją za Moją i nie muszę jej «szanować». Czyńcie podobnie z tym, co zwiecie moją własnością!”*

Stirner atakował również tak fundamentalne aspekty życia kapitalistycznego jak podział pracy, a nawet samą pracę:

*(...) gdy każdy ma się wykształcić na Człowieka, skazanie człowieka na pracę mechaniczną równa się niewolnictwu. (...) Każda praca musi mieć cel, by zadowolić Człowieka. Przeto musi on stać się w niej **mistrzem**, wykonując ją od początku do końca. Kto w fabryce szpilek nakłada tylko łebki, bądź ciągnie drut, ten pracuje mechanicznie niczym maszyna: pozostanie partaczem i nie będzie mistrzem. Jego praca nie przyniesie mu **zadowolenia**, a jedynie **zmęczy**. Sama w sobie jest niczym, jest **pozbawiona celu**, nie jest niczym skończonym. Pracuje on tylko dla korzyści drugiego, będąc przezeń **wykorzystywany** (eksploatowany).*

Przeciwstawiając przymusowej, poniżającej, reglamentowanej pracy kapitalistycznej, Stirner przeciwstawił jej pracę egoistyczną, w której ludzie uczestniczyliby wyłącznie z egoizmu i która dawałaby im możliwość samorealizacji i samozadowolenia. Taka egoistyczna praca mogłaby być wykonywana w pojedynkę lub w unii egoistów z innymi, ale każdy z uczestników pozostałby świadomym egoistą. Rzeczywiście, Stirner uznał, że współpraca jest często bardziej satysfakcjonująca niż współzawodnictwo:

*Nieustanne starania nie pozwalają nam wytchnąć i **używać w spokoju**: nie zadowala Nas to, co posiadamy. (...) Jest zatem rzeczą wysoce pożądaną, byśmy doszli do porozumienia co do prac **ludzkich**, tak żeby one — jak w wypadku konkurencji — nie pochłaniały całego naszego czasu i wysiłku.*

Podstawową krytyką socjalizmu i komunizmu w formie, w jakiej istniały w jego czasach, było to, że ignorowały one jednostkę; ich celem było przekazanie własności abstrakcyjnemu społeczeństwu, co oznaczało, że żadna istniejąca osoba nie była w rzeczywistości właścicielem czegokolwiek. Autorytarny socjalizm leczy bólaczki wolnej konkurencji (która, jak słusznie zauważył Stirner, nie jest wolna) poprzez wyalienowanie wszystkiego od wszystkich. Ten rodzaj komunizmu opierał się na wspólnotce, na Społeczeństwie przez duże S, a nie na *unii*, której pragnął Stirner. Komunizm, który oddaje majątek w ręce widma, nie pozostawiając nic dla jednostki, nie może być tak naprawdę niczym więcej niż nową tyranią. Anarcho-komunizm może skorzystać z tych egoistycznych spostrzeżeń, ponieważ służą one jako przypomnienie, że komunizm nie jest poszukiwany dla samego siebie, ale jako środek do zagwarantowania każdej unikalnej jednostce radości z siebie i samorealizacji.

Zrozumienie unii egoistów Stirnera jest kluczowe dla zrozumienia jego idei dotyczących insurekcji i tego, jak można je pogodzić z bardziej głównonurtowymi anarchistycznymi poglądami na rewolucję. Stirner odrzucił rewolucję na rzecz insurekcji, w etymologicznym znaczeniu "wzniesienia się ponad": "Celem rewolucji był nowy ład; bunt [przyp. tłum. insurekcja] prowadzi do tego, by nie pozwolić dać sobą rządzić, by samemu się gospodarzyć, nie pokładając płonnych nadziei w żadnych «instytucjach»". Stirner dostrzegał jednak wyzwolenieczy potencjał działania grupowego i splot osobistej insurekcji każdego egoisty, komentując nawet wartość akcji strajkowej:

Robotnicy mają w swych rękach przeogromną siłę, i gdyby raz się o tym przekonali i jej użyli, to nic nie stanęłoby im na przeszkodzie: mogliby tylko przerwać pracę, a jej owoce uznać za swoje i z nich korzystać. Takie jest podłoże tu i tam wybuchających robotniczych buntów.

*Państwo opiera się na **niewolnictwie pracy**. Jeśli **praca** stanie się **wolna**, wówczas państwo upadnie.*

Stirner nawoływał egoistów do zjednoczenia się, nie z powodu cikliwego sentymentalizmu czy niewłaściwego moralizmu, ale z pragnienia, by egoizm stał się powszechny, aby każdy egoista mógł zaznać przyjemności, jaką można znaleźć w innych w pełni zrealizowanych jednostkach. Prawdziwie egoistyczna jednostka nigdy nie zadowoli się niczym innym, jak tylko egoizmem uniwersalnym. Egoistka jednoczy się z tymi, którzy dzielą jej interes, a wszyscy wyzyskiwani i uciskani z pewnością mają osobisty interes w położeniu kresu swojemu uciskowi. To, co inni anarchiści nazwali rewolucją społeczną, dla świadomego egoisty jest masowym splotem osobistych insurekcji każdej jednostki, zebraniem się w unii egoistów w celu utrwalenia tego, co Stirner określił jako "dumną i potężną, bezwstydłą, bezwzględną, bezlitosną [zbrodnię]". Zbrodnia insurekcji, wywłaszczenia, rewolucji!

Czy nie słyszysz tych gromów w oddali? Nie widzisz, jak niebo złowroźnie ciemnieje i milknie?

Polecane lektury

- *Jedyny i jego własność* autorstwa Maxa Stirnera. Jedyna książka Stirnera, i jego magnum opus. Niestety, wciąż dostępne jest tylko jedno angielskie tłumaczenie, Stephena T. Byingtona. Wolfi Landstreicher pracuje obecnie nad nowym, które ma się ukazać w najbliższej przyszłości.¹
- *Krytycy Stirnera* autorstwa Maxa Stirnera. W eseju tym Stirner (mówiący w trzeciej osobie przez cały czas) wyjaśnia niektóre błędne interpretacje swojej filozofii.²

¹ <https://pl.anarchistlibraries.net/library/max-stirner-jedyny-i-jego-wlasnosc>

² <https://theanarchistlibrary.org/library/max-stirner-stirner-s-critics>

- *Fałszywa zasada naszej edukacji* autorstwa Maxa Stirnera. W artykule tym, poprzedzającym publikację *Jedynego i jego własności* krytykuje zarówno humanizm arystokratycznego stylu edukacji, którego celem było stworzenie bezinteresownych uczonych, jak i realizm szkoły demokratycznej, której celem było stworzenie użytecznych obywateli. Stirner, choć skłania się ku temu drugiemu, argumentuje, że celem edukacji powinno być raczej wychowywanie wolnych, samokreujących się jednostek.³
- *Jednostka, społeczeństwo i państwo* Emmy Goldman, jej najbardziej "stirnerowski" esej.⁴
- *Ofiary moralności* Emmy Goldman. W tym esej Goldman atakuje upiór moralności jako kłamstwo "szkodliwe dla rozwoju, tak otumaniające i paraliżujące umysły i serca ludzi."⁵
- *Prawo do bycia chciwym: Tezy o praktycznej konieczności domagania się absolutnie wszystkiego* autorstwa For Ourselves. Inspirująca fuzja Stirnera i Marksa w wykonaniu tej krótko działającej grupy o wpływach sytuacjonistycznych. For Ourselves argumentują, że "chciwość w swoim najpełniejszym sensie jest jedyną możliwą podstawą społeczeństwa komunistycznego. Obecne formy chciwości przegrywają w końcu, ponieważ okazują się nie być wystarczająco chciwe."⁶
- *Minimalna definicja inteligencji* autorstwa For Ourselves. Krytyka ideologii i utrwalonego myślenia połączona z tezami dotyczącymi konstruowania własnej krytycznej auto-teorii.⁷
- *Dusza człowieka w socjalizmie* Oscara Wilde'a. Ten piękny esej jest jedną z najbardziej elokwentnych egoistycznych obron wolnościowego komunizmu, jakie kiedykolwiek napisano. Nie wiadomo na pewno, czy Wilde rzeczywiście czytał Stirnera; potrafił jednak czytać po niemiecku, a podobieństwa stylistyczne między tym tekstem a "Jedynym..." sprawiają, że wydaje się prawdopodobne, iż tak właśnie było. W każdym razie pisma tego anarcho-dandysa są bezcenne dla poważnego adepta egoizmu.⁸
- *Egoizm dialektyczny Maxa Stirnera: nowa interpretacja* Johna F. Welscha. Najbardziej gruntowne i spójne studium myśli Stirnera dostępne w języku angielskim. Zgłębienie filozofii Stirnera, jego wpływu na myślicieli Benjamina Tuckera, Jamesa L. Walkera i Dorę Marsden, a także zbadanie relacji między Stirnerem a Nietzschem.⁹

³ <https://theanarchistlibrary.org/library/max-stirner-the-false-principle-of-our-education>

⁴ <https://pl.anarchistlibraries.net/library/emma-goldman-jednostka-spoleczenstwo-i-panstwo>

⁵ <https://theanarchistlibrary.org/library/emma-goldman-victims-of-morality>

⁶ <https://theanarchistlibrary.org/library/for-ourselves-the-right-to-be-greedy-theses-on-the-practical-necessity-of-demanding-everything>

⁷ <https://theanarchistlibrary.org/library/for-ourselves-the-minimum-definition-of-intelligence>

⁸ <https://web.archive.org/web/20200330114244/http://www.innyswiat.most.org.pl/ulica/DUSZALUDZKAWSOCJALIZMIE-OskarWilde.pdf> [jeden z wielu przekładów]

⁹ <https://archive.org/details/JohnF.WelshMaxStirnersDialecticalEgoismANewInterpretation/page/n3/mode/2up>

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Matty Thomas
Istotność Maxa Stirnera dla anarcho-komunistów
10 stycznia 2017

[https://theanarchistlibrary.org/library/
matty-thomas-the-relevance-of-max-stirner-to-anarcho-communists](https://theanarchistlibrary.org/library/matty-thomas-the-relevance-of-max-stirner-to-anarcho-communists)

pl.anarchistlibraries.net